

KS. ANDRZEJ DZIĘGA
Lublin

ALKOHOLIZM JAKO PODSTAWA ORZECZENIA NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA

Wprowadzenie przez obecny *Kodeks Prawa Kanonicznego* (dalej: KPK) w kanonie 1095, 3 pojęcia niezdolności do zawarcia małżeństwa osoby, która z przyczyn natury psychicznej nie jest zdolna podjąć istotnych obowiązków małżeńskich, zaowocowało zarówno wieloma badaniami naukowymi powyższego zagadnienia, jak i ogromną już dzisiaj ilością orzeczeń sądów kościelnych nieważności małżeństwa z tego tytułu. Wiele z tych orzeczeń wskazuje m.in. na alkoholizm jako na przyczynę niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Poniżej przedstawiono uwagi dotyczące tego zagadnienia.

I. NIEZDOLNOŚĆ OSOBY DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

Zgoda małżeńska jest aktem woli, mocą którego mężczyzna i kobieta zawierają przymierze i zawiązują wspólnotę całego życia. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej: KKK) podkreśla konieczność wolności obu osób zawierających małżeństwo zarówno od przymusu, jak i od przeszkód z prawa naturalnego lub kościelnego (1625). Jest to akt osobowy, którego treścią jest decyzja każdego z nupturientów: „Biorę ciebie za męża”, „Biorę ciebie za żonę”. W chwili wyrażenia – zgodnie z prawem Kościoła – tej decyzji nupturienti wzajemnie się sobie przekazują i przyjmują, aby ustanowić małżeństwo (Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 48; KKK 1627; KPK 1057).

Można znać naturę małżeństwa, zdawać sobie sprawę z powagi i znaczenia istotnych praw i obowiązków małżeńskich, przy tym pragnąć prawdziwego małżeństwa, a mimo to umowa małżeńska będzie nieważna, jeśli jedna ze stron jest niezdolna do przyjęcia, a tym samym do zrealizowania istotnych zobowiązań małżeńskich z przyczyn natury psychicznej (KPK 1095, 3). Bezpośrednim powodem nieważności małżeństwa jest wówczas istniejące w psychice człowie-

ka silne uwarunkowanie osobowościowe, uniemożliwiające stworzenie pełnej wspólnoty małżeńskiej. Nikt bowiem nie może zobowiązać się do tego, co przekracza jego możliwości. Przyczyna ta nie musi być trwała czy nieuleczalna, musi jednak rzeczywiście istnieć w chwili zawierania związku małżeńskiego.

Niezmiennie pozostają ogólne cechy niezdolności wynikające z natury psychicznej, która – aby mogła powodować nieważność małżeństwa – musi istnieć w momencie zawierania małżeństwa oraz powinna być ciężka, uprzednia, stała, czyli nieusuwalna zwykłymi środkami dostępnymi dla przeciętnego człowieka, oraz absolutna¹. Za zwykłe środki, dostępne dla każdego człowieka, przyjmuje się przede wszystkim możliwość dokonywania autorefleksji przez osobę zainteresowaną oraz zdolność do korygowania własnego postępowania na prośbę lub perswazję współmałżonka. Wydaje się, że w sprawach z kanonu 1095, 3 należy także wymagać, aby właśnie ta niezdolność była rzeczywistą przyczyną rozpadu wspólnoty małżeńskiej.

Ogólnie niezdolność ta dotyczy niemożności zrealizowania jednego z dóbr małżeństwa: dobra jedności, dobra sakramentu, dobra potomstwa, dobra małżonków. Dwa pierwsze aspekty płyną z istotnych przymiotów małżeństwa sakramentalnego, dwa kolejne – stanowią cele, do których umowa małżeńska jest skierowana ze swej natury². *Katechizm Kościoła Katolickiego* określa te zadania jako dobra i wymagania miłości małżeńskiej, wskazując głównie na jedność i nierozzerwalność małżeństwa, wierność miłości małżeńskiej oraz otwartość na płodność (KKK 1643-1654). Aby mówić o niezdolności osoby do podjęcia wyżej określonych zadań należy wykazać, że w psychice tej osoby już w czasie zawierania małżeństwa istniały konkretne cechy, które uniemożliwiły jej podjęcie realizacji wspomnianych dóbr. Należą do nich wszelkie anomalie psychoseksualne (homoseksualizm, transseksualizm, transwestytyzm, nimfomania itp.) oraz zaburzenia rozwoju osobowości przejawiające się jako osobowość niedojrzała, aspołeczna, nie zrównoważona, histeryczna, psychopatyczna, charakteropatyczna itp. Są to poniekąd choroby, za jakie – w szerokim znaczeniu – można uznać wszystkie stany uniemożliwiające osobie realizację własnych zadań w zwyczajnych okolicznościach. Stany te wyływają ze sfery psychicznej i przejawiają się niemożnością nawiązania pełnych relacji interpersonalnych, które są przecież fundamentem małżeńskiej wspólnoty.

Nie ulega wątpliwości, że niezdolność do zawarcia małżeństwa będąca podstawą orzeczenia jego nieważności musi istnieć już w chwili zawierania związku. Określone cechy osobowości, które później są przyczyną rozpadu wspól-

¹ M. Ż u r o w s k i, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 232-234; W. G ó r a l s k i, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991, s. 70-82.

² G ó r a l s k i, dz. cyt., s. 59.

noty, muszą być już konstytutywnie zawarte w całości psychologicznego obrazu osoby w chwili zawierania małżeństwa. Należy jednak stwierdzić, że istnienie tych cech nie musi być jeszcze w tym czasie znane samemu zainteresowanemu i jego najbliższemu otoczeniu, nie muszą też być one rozpoznawane jako ciężkie, czyli uniemożliwiające trwałość wspólnoty. Trwa natomiast dyskusja, czy ta niezdolność musi być absolutna, a więc odnosząca się do każdego potencjalnego partnera, czy też może być względna, czyli dotyczyć tylko określonego związku. Za każdą z koncepcji przemawiają istotne argumenty³. Wypowiedzi na ten temat wskazują, że sędzia kościelny powinien przede wszystkim badać ważność/nieważność związku dwóch określonych osób, a więc także zdolność/niezdolność osoby do tego określonego małżeństwa, a dopiero wtórnie niezdolność absolutną, co w sytuacji jej stwierdzenia winno przejawiać się w klauzuli zabraniającej danej osobie zawierania małżeństwa na przyszłość. Wydaje się, że zasadne jest przywołanie następującego argumentu.

Każde małżeństwo jest nie tylko związkiem, jest wspólnotą ściśle określonych osób, które „stają się jedno”. Na trwałość wspólnoty i na realizację w niej zasadniczych zadań małżeńskich składa się więc niejako suma pozytywnych cech osobowości obu współmałżonków. Jeżeli jedna z osób przejawia istotne negatywne cechy osobowości, sytuacja może się rozwinąć trojako. Zdarza się, że nawet poważne negatywne cechy osobowości jednego z partnerów zostają „skutecznie uzupełnione” przez pozytywne cechy osobowości drugiego partnera. W takim wypadku owe cechy negatywne, choć rzeczywiście istnieją od początku w małżeństwie i mogą być nawet znane partnerom, nie spowodują niezdolności diady do realizacji zadań małżeńskich i nie doprowadzą do rozpadu wspólnoty. Może być również i tak, że negatywne cechy osobowości partnera mogą być tak skutecznie „zasłonięte” osobowością pozytywną drugiego ze współmałżonków, iż pozostają na zawsze ukryte zarówno przed samymi partnerami, jak i przed otoczeniem, choć w rzeczywistości istnieją. Przeprowadzenie badania psychologicznego ujawniłoby te cechy z całą pewnością, nikt jednak nie przeprowadza takiego badania, gdyż nie jest ono potrzebne. Trwałość małżeństwa nie zmienia tutaj psychologicznego obrazu konkretnej osoby. Są natomiast sytuacje (w związku z partnerem prezentującym odmienny rodzaj osobowości), że cechy partnera choć są pozytywne, to jednak nie na tyle, by „uzupełnić” lub „zasłonić” negatywne cechy swego współmałżonka, które mogą w sposób istotny rzutować już od początku trwania wspólnoty na jej jakość, na sposób podejmowania i wspólnej realizacji małżeńskich zadań, a także na trwałość małżeństwa. Takie małżeństwo nie będzie zdolne do realizacji zadań małżeńskich (niedojrzałość diady) z powodu negatywnych cech osobowości, czyli

³ Szerzej na ten temat zob. m.in.: G ó r a l s k i, dz. cyt., s. 80-82.

niezdolności jednej osoby. Może się też zdarzyć trzecia możliwość, taka, iż negatywne cechy osobowości jednego z partnerów zostają ujawnione i rozpoznane dopiero w chwili zaistnienia szczególnie trudnej okoliczności życia małżeńskiego. Okolicznością taką może się stać np. rozpoznana po zawarciu małżeństwa niepłodność jednego z partnerów, poważna choroba lub inna sytuacja zdecydowanie utrudniająca wspólne życie i zmuszająca partnerów do przeprowadzenia istotnej korekty ich osobistych planów życiowych.

W każdej z tych sytuacji można mówić o obiektywnie istniejącej już od początku trwania małżeństwa niezdolności osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Niezdolność ta jest w pewnym sensie absolutna, co oznacza, że istnieje i jest rozpoznawana nie we wspólnocie z określonym partnerem (osobą NN), ale w zetknięciu z określonym zespołem cech osobowości. Niezdolność ta musiałaby się ujawnić i doprowadzić do rozpadu małżeństwa w każdym związku z partnerem, który swoimi cechami osobowości nie „uzupełniałby” owego braku. Chociaż niezdolność osoby jest więc rozpoznawana i analizowana jako niezdolność relatywna (w relacji do partnera NN), winna być jednak rozumiana jako obiektywnie istniejąca niezdolność do związku z każdym partnerem o podobnej jak NN strukturze osobowości. W tym sensie jest więc absolutna. Orzekając nieważność małżeństwa w takim przypadku, konieczne wydaje się dołączenie klauzuli zabraniającej tej osobie małżeństwa na przyszłość bez zgody właściwego przełożonego kościelnego, poprzedzonej odpowiednią opinią psychologiczną na temat osobowości obu partnerów.

Powyższa uwaga nie zmienia faktu, iż w wielu przypadkach istnieje ogólna niezdolność osoby do małżeństwa, co oznacza, że struktura jej osobowości jest nieodwracalnie i w takim stopniu zaburzona, iż osoba ta nie jest zdolna do realizacji zadań małżeńskich w związku z żadnym z partnerów. Orzekając nieważność małżeństwa w takich sytuacjach, należy zdecydowanie zabraniać tej osobie zawierania małżeństwa na przyszłość.

II. ALKOHOLIZM JAKO PRZYCZYNA NIEZDOLNOŚCI

Prowadząc sprawy o nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, sądy kościelne jako powód możliwej niezdolności wskazują w formule zawiązania sporu tylko ogólnie: „z przyczyn natury psychicznej”, co jest dosłownym przywołaniem kodeksowego zwrotu *ob causas naturae psychicae* (KPK 1095, 3). Jednak procesowe stosowanie tego określenia podlega pewnemu rozwojowi. Pojęcie „tytuł nieważności” występuje w dwojakim znaczeniu: katalogowym i procesowym. Poszczególne tytuły nieważności są wskazane i nazwane w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* w

przepisach o sakramencie małżeństwa. Można je określić jako tytuły nieważności w znaczeniu katalogowym. W konkretnym procesie o nieważność małżeństwa należy nie tylko wskazać, jaki jest tytuł nieważności, lecz dodatkowo określić, czy w danym przypadku występuje on po stronie mężczyzny, czy kobiety. Można tu więc mówić o pojęciu tytułu w znaczeniu procesowym. Formuła sporu musi jednoznacznie określić, jaki tytuł nieważności wprowadza się w procesie, oraz po której stronie on występuje. Podstawowe pytanie w formule sporu ma więc brzmieć: „Czy małżeństwo NN jest nieważne z tytułu A po stronie X?”

Kodeks nie przesądza sposobu podejścia w pytaniu do kwestii nieważności małżeństwa, można więc pytanie rozpoczynać od zwrotu: „Czy małżeństwo NN jest nieważne z ...?”, „Czy udowodniono nieważność małżeństwa z ...?”, „Czy stwierdza się nieważność małżeństwa z ...?”. Tę ostatnią formę sugeruje kanon 1677 par. 3 KPK. Każde z tych pytań jest właściwe, gdyż pozwala sędziom na udzielenie jednoznacznej i rozstrzygającej odpowiedzi w kwestii ważności/nieważności zaskarżonego małżeństwa z określonego tytułu. Interesującym zagadnieniem, choć na pozór wyłącznie teoretycznym, wydaje się kwestia, czy formuła sporu może pytać także o ważność małżeństwa: „Czy małżeństwo NN jest ważne z ...?” Pozornie może wydawać się to nieistotne, gdyż nie ma wystarczających podstaw, by zabronić sędziemu pytania w formule sporu o ważność małżeństwa. Przeciwno temu przemawia jednak argument, że do sędziego nie należy badanie ważności małżeństwa, którą samo prawo domniemywa⁴, lecz jedynie badanie możliwej nieważności sakramentu. Nie ma też potrzeby, aby wyrok stwierdzał ważność małżeństwa, gdyż tę określa przepis prawa. W wyniku tego rozumowania należałoby przyjąć, że formuła sporu może jedynie pytać o nieważność małżeństwa, a wyrok powinien albo stwierdzać nieważność małżeństwa, albo uznać, że nie udowodniono nieważności małżeństwa⁵. Formuła sporu może jednak w rzeczywistości pytać także o ważność małżeństwa, a wyrok może tę ważność orzekać. Skoro twierdzenie Kościoła o ważności małżeństwa zostaje zaskarżone przez powoda, wyrok sądowy – przy braku przekonujących sędziego dowodów za nieważnością – ma pełne prawo, a nawet obowiązek orzec prawdziwość twierdzenia Kościoła za ważnością. Domniemanie prawne za ważnością małżeństwa umacnia się w ten sposób przez wyrok sędziego. Skoro sędzia kościelny ma władzę stwierdzać nieważność małżeństwa, to ma tym bardziej prawo stwierdzać jego ważność – dla zamknięcia wszelkiej dyskusji na ten temat. Skoro prawo Kościoła wprowadza domniemanie prawne

⁴ CIC c. 1060: „Matrimonium gaudet favore iuris; quare in dubio standum est pro valore matrimonii, donec contrarium probetur”.

⁵ Szerzej o redakcji formuły sporu w procesie o nieważność małżeństwa zob.: A. D z i ę g a, *Strony sporu w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*, Warszawa 1994, s. 72-74.

dla zasadniczego uporządkowania tej bardzo istotnej dla życia Kościoła kwestii, a sprawy dyskusyjne odsyła do rozstrzygnięcia przez sędziego, to oznacza, że sędzia ma moralny obowiązek jednoznacznie rozstrzygnąć zrodzoną wątpliwość na korzyść albo ważności, albo nieważności małżeństwa. Wynikiem procesu musi więc być jednoznaczne „zwycięstwo” jednej tylko tezy. Przepis mówiący, że gdy powód nie udowodni prawdziwości swojej tezy, sędzia ma orzec, że nie udowodniono uprawnień powoda, nie dotyczy procesu o nieważność małżeństwa. W tym przypadku bowiem sędzia ma obowiązek wydać orzeczenie stwierdzające ważność⁶.

W odniesieniu do nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności osoby z przyczyn natury psychicznej należy wskazać, że powyższa, kodeksowa redakcja tytułu, winna być już uznana za zbyt ogólną. Jest to bowiem tytuł w brzmieniu katalogowym, a nie procesowym. Ponieważ przyczyny niezdolności osoby mogą być wielorakie, wydaje się zasadne, by w formule *litis contestatio* wskazywać już na określoną przyczynę niezdolności osoby. W konsekwencji tytułem nieważności w brzmieniu procesowym byłaby „niezdolność do podjęcia zasadniczych obowiązków małżeńskich z przyczyny ... po stronie ...”. Taka redakcja tytułu zawęży zainteresowanie sędziego tylko do jednej przyczyny niezdolności, a jednocześnie – w sytuacji orzeczenia ważności małżeństwa z tego tytułu – nie zabrania temu samemu trybunałowi, a nawet wręcz temu samemu sędziemu prowadzenia i rozstrzygnięcia sprawy nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności tej samej osoby, ale z innej przyczyny.

Jako jedną z przyczyn niezdolności osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a więc do zawarcia związku małżeńskiego, wymienia się alkoholizm. W dekrete zawiązania sporu winna w konsekwencji pojawić się formuła w następującej redakcji: „Czy małżeństwo NN jest nieważne z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z powodu alkoholizmu po stronie ...?”

III. SPOŁECZNE I PSYCHOLOGICZNE UWARUNKOWANIA ALKOHOLIZMU

W pracy polskich sądów kościelnych jedną z częściej wskazywanych przyczyn niezdolności osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich jest alkoholizm. Ogólnie pojęciem „alkoholizm” określa się psychiczne uzależnienie

⁶ CIC c. 1608 §4: „Iudex qui eam certitudine adipisci non potuit, pronuntiet non constare de iure actoris et conventum absolutum dimittat, nisi agatur de causa iuris favore fruenta, quo in casu pro ipsa pronuntiandum est”.

osoby od alkoholu, objawiające się nadmiernym piciem. Owo uzależnienie winno się jednak przejawiać bądź w łatwych do zauważenia przez otoczenie zaburzeniach psychicznych, bądź w związanych z piciem alkoholu zachowaniach przynoszących szkodę zdrowiu fizycznemu lub psychicznemu tej osoby, szkodzących ich stosunkom z innymi osobami albo ich sytuacji społecznej czy ekonomicznej. Jako „alkoholizm” określa się też stan osoby, której zachowania jeszcze nie przejawiają takich zaburzeń, ale je zwiastują.

Ponieważ alkoholizm jest stanem uzależnienia osoby, musi być określony jako stan odbierający osobie pełną wolność. Z natury żaden człowiek nie odbiera sobie i nie ogranicza dobrowolnie własnej wolności. Alkoholizm rozwija się na bardzo różnym podłożu psychicznym. Za przyczyny powstawania w psychice badanej osoby uzależnienia od alkoholu uznaje się m.in. wadliwe stosunki rodzinne, systematyczne używanie przez rodziców środków odurzających, palenie papierosów, nadużywanie alkoholu, niski poziom wykształcenia danej osoby, brak celów życiowych, aktywności społecznej, praktyk religijnych, naśladowanie zachowań przyjętych przez znajomych, palenie papierosów. U młodzieży dochodzi jeszcze poszukiwanie silnych przeżyć, ciekawość i nacisk kolegów⁷.

Psychologiczne mechanizmy uzależnień są różnie wyjaśniane, zależnie od teorii⁸. Wielu teoretyków wskazuje na źródło uzależnień nie tyle w psychopatii przedchorobowej, ile we wpływach środowiskowych lub niewłaściwym leczeniu, polegającym na zbyt pochopnym stosowaniu w nadmiernych dawkach leków psychotropowych⁹. Wśród różnych typów alkoholizmu wymienia się cztery zasadnicze: alkoholizm pierwotny, pierwotne uzależnienie od leków z wtórnym alkoholizmem, pierwotna osobowość antisocjalna z wtórnym alkoholizmem oraz pierwotne zaburzenia afektywne z wtórnym alkoholizmem¹⁰.

Ogólnie można wskazać na dwie grupy teorii wyjaśniających mechanizmy uzależnień. Pierwsza grupa to teorie psychoanalityczne, które dopatrują się

⁷ B. Hołyst, *Narkomania a przestępczość*, Warszawa 1993, s. 12-13. W odniesieniu do motywacji uzależnień dzieci i młodzieży zob.: A. Rajewski, *Doświadczenia własne leczenia odwykowego uzależnień lekowych dzieci i młodzieży*, [w:] *Zagadnienia alkoholizmu i innych uzależnień. Materiały XXXV Zjazdu Psychiatrów Polskich*, red. S. Pużyński, B. Habrat, Warszawa 1989, t. I, s. 217-221; W. Gruszczyński, Z. Rydzyński, J. Kocur, Z. Caban, *Spożywanie alkoholu przez uczniów szkół podstawowych m. Łodzi*, tamże, t. II, s. 77-80; J. Rabe-Jablońska, *Czynniki rozwoju uzależnienia alkoholowego u młodocianych*, tamże, s. 206-210.

⁸ Przykłady takich teorii zob.: Cz. Cekaiera, *Toksykomania*, Warszawa 1985, s. 40-42.

⁹ T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1969, s. 469.

¹⁰ E. Bidzińska, S. Pużyński, *Zaburzenia afektywne i problemy związane z alkoholem*, [w:] *Zagadnienia alkoholizmu*, t. I, s. 36-37.

uwarunkowań uzależnień w zaburzeniach w sferze instyktowej, a także w sferze „ego”, czyli własnego „ja” jednostki. W teoriach tych podkreśla się wielką rolę kolejnych faz dojrzewania osobowościowego i psychicznego jednostki oraz postępującego wraz z nimi pozytywnego uniezależnienia się od wpływów środowiskowych¹¹. Jeśli to nie nastąpi, może powodować przyszłe uzależnienie od alkoholu, narkotyków itp. Druga grupa teorii jest określana mianem „teorie egzystencjalne”. Ponieważ istotą ludzkiej egzystencji jest dążenie do realizowania swoich aspiracji, to w sytuacji niepowodzenia dochodzi do przeżywania cierpienia, któremu jednostka stara się zaradzić, podejmując różne działania. Wśród nich mogą być także działania destrukcyjne (w przypadku jednostek o małej dojrzałości osobowości), których cechą jest odsuwanie od siebie problemów, często pozorne, a nie ich rozwiązanie. Może to być nazywane samoleczeniem się i prowadzić także do używania i nadużywania alkoholu, a w konsekwencji do uzależnienia. Nadużywanie alkoholu jest o tyle powszechne, że samo sięganie po alkohol – jako środek ułatwiający przeżywanie pewnych sytuacji – jest wpisane w strukturę obyczajowości wielu środowisk. Jest więc powszechnym stosowaniem środka legalnie produkowanego i sprzedawanego¹².

IV. DOWODZENIE ALKOHOLIZMU

JAKO PRZYCZYNY NIEZDOLNOŚCI OSOBY DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

Do udowodnienia nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z powodu alkoholizmu konieczne jest dostarczenie sędziom przekonujących faktów i dowodów za istnieniem nie tyle niezdolności jako takiej, ile uzależnienia od alkoholu już w czasie zawierania małżeństwa. W praktyce należy więc udowodnić, że uzależnienie od alkoholu istniało w okresie przed zawieraniem związku małżeńskiego.

Uzależnienie alkoholowe ma trzy zasadnicze stadia. Pierwsze z nich, określane czasem jako „stadium prealkoholowe”, jest już faktycznie pierwszą z trzech faz alkoholizmu. Faza pierwsza rozpoczyna się wówczas, gdy picie przestaje mieć charakter społeczny, a nabiera znaczenia psychologicznego, czyli staje się metodą uwolnienia się osoby od napięć emocjonalnych, stresów i zahamowań. Picie pozostaje jeszcze pod kontrolą, pojawia się już jednak pewien schemat zachowań. Owe trzy fazy pełnego rozwoju choroby alkoholowej obejmują:

¹¹ H o l y s t, dz. cyt., s. 14-19.

¹² Tamże, s. 23.

stadium prealkoholowe, wczesną fazę alkoholizmu oraz późną fazę alkoholizmu. Każda z nich charakteryzuje się określonymi zachowaniami¹³.

Stadium prealkoholowemu towarzyszy:

E k s t r a w a g a n c k i e z a c h o w a n i e t o w a r z y s z ą c e p i c i u. Człowiek pije coraz więcej, najczęściej jeszcze z przyjaciółmi i w towarzystwie. Stan „na rauszu” staje się nawykiem. Pod wpływem alkoholu może wykazywać skłonność do „wielkich” gestów: trwonić pieniądze, telefonować na drugi koniec świata itp., co – aczkolwiek często przez środowisko tolerowane – jest zachowaniem nieodpowiedzialnym. W tej fazie zdarza się – po większym upiciu się – zapominać wydarzenia poprzedniego dnia. Niepamięć taka stanowi rodzaj amnezji, jednak w przypadku osób znajdujących się na drodze do dalszych etapów choroby alkoholowej staje się to regułą.

U k r a d k o w e w y p i j a n i e „k i l k u g ł ę b s z y c h”. Pogłębia się coraz bardziej uzależnienie osoby od „łagodzących” efektów alkoholu. Zaczyna wypijać jednym haustem całe drinki, a nie – jak przedtem – smakować je małymi łydkami. Uzależniony wypija ukradkiem dodatkowe kieliszki, często jeszcze przed umówionym spotkaniem towarzyskim. Ma z tego powodu poczucie winy, czego znakiem jest niechęć do rozmów na temat picia.

C h r o n i c z n y k a c. W miarę jak alkohol staje się metodą na codzienne życie, pojawia się dyskomfort „porannego kaca”. Jest to ostatnie ostrzeżenie. Na tym etapie jeszcze od woli człowieka zależy, czy stan uzależnienia pogłębi się i zmieni w stadium wczesnej choroby alkoholowej, czy też poprzez radykalną zmianę stylu życia, a więc twardą osobistą decyzję, nastąpi zatrzymanie dalszego rozwoju uzależnienia. Wymaga to jednak albo wysokiego poziomu dojrzałości osobowościowej, która pozwoli w drodze autorefleksji określić własny stan i zastosować samokontrolę, albo – co się częściej zdarza – nadzwyczajnego bodźca zewnętrznego, jaki uświadomi człowiekowi, że jego stan jest już uzależnieniem. Taką okolicznością może być np. rozpad małżeństwa z powodu alkoholu, utrata majątku, a nawet utrata dobrej opinii w swoim środowisku, co – jeżeli samemu zainteresowanemu zależy na funkcjonowaniu w tym środowisku – powoduje u niego wolę odzyskania utraconej pozycji społecznej.

Drugie stadium uzależnienia, określane jako stadium wczesnego alkoholizmu, charakteryzuje się:

U t r a t ą k o n t r o l i. Jest to znak rozpoznawczy alkoholizmu, który w tej fazie można już nazwać chorobą alkoholową. Człowiek potrafi jeszcze odmówić wypicia pierwszego drinka, ale nie może już przestać, gdy zacznie

¹³ Wskazane symptomy poszczególnych etapów choroby alkoholowej podają za: A. P. S p e r l i n g, *Psychologia*, tł. M. Bardziejewska [i in.], Poznań 1995, s. 344-346.

pić. Jeden kieliszek wyzwała wówczas specyficzną reakcję łańcuchową, która kończy się całkowitą intoksykacją.

S y s t e m e m a l i b i. Brak kontroli wyzwała poczucie winy i potrzebę samoobrony psychicznej. Uzależniony tworzy zatem skomplikowany system alibi, czyli wiele rozmaitych powodów, dla których „musi” pić. System jest tworzony po części dla rodziny i znajomych, głównie jednak na swój własny użytek.

D r i n k i e m „n a p r z e b u d z e n i e”, co oznacza, że alkohol potrzebny jest już od rana, pomaga zlikwidować dokuczliwego kaca, poczucie winy, wyrzuty sumienia i depresję. Bez porannej porcji alkoholu człowiek nie umie już sprostać „trudom” nadchodzącego dnia.

Z m i a n ą s c h e m a t u. Pod presją rodziny lub szefa alkoholik może usiłować wyrwać się spod wpływu alkoholu. Ustala pewne reguły: kiedy i co pije. Może mu się to udawać przez jakiś czas, lecz wystarczy nieco więcej alkoholu i następuje kolejna reakcja łańcuchowa.

A s p o ł e c z n y m z a c h o w a n i e m. Rozpoczyna się faza picia w samotności albo razem z innymi alkoholikami, bez względu na ich społeczny rodowód. Alkoholik podejrzewa, że wszyscy patrzą na niego lub obmawiają go, jest bardzo krytycznie nastawiony do innych, może zachowywać się agresywnie. Nasilające się antyspołeczne zachowania powodują zwykle utratę pracy i przyjaciół. Zdarza się, że alkoholik stosuje metodę obronną, polegającą na tym, że sam porzuca pracę i zrywa znajomości.

S z u k a n i e m p o m o c y l e k a r s k i e j. Fizyczne i psychiczne efekty nie kontrolowanego już picia skłaniają do szukania ratunku w szpitalach: u lekarzy i psychiatrów. Rzadko jednak przynosi to trwałą korzyść, ponieważ alkoholik zwykle odmawia konkretnej współpracy i nie przyznaje się, że naprawdę pije.

Na tym etapie rozwoju alkoholizmu człowiek ma wewnętrzną świadomość swojego stanu, choć jeszcze nie zawsze to potwierdza. Dotychczasowe środowisko już eliminuje tę osobę ze swojego życia. Pewną – a w praktyce już niemal jedyną – szansą na powrót do własnego środowiska jest dla uzależnionego poddanie się leczeniu odwykowemu oraz późniejsza całkowita abstynencja.

Trzecia faza rozwoju choroby, zwana też późną fazą alkoholizmu, różni się od poprzedniej tym, że do tej pory alkoholik mógł w pewnym stopniu wybierać: pić czy nie pić, chociaż, gdy zaczął – nie mógł przestać. W tej fazie już nie ma takiego wyboru: musi pić, kiedy i gdzie tylko może. Symptomy tej fazy są następujące:

C i ą g i a l k o h o l o w e. Alkoholik pije teraz po kilka dni, beznadziejnie upijając się do nieprzytomności. Nie dba o rodzinę, pracę, a nawet o jedzenie i mieszkanie. Takie ciągi alkoholowe stanowią początek ostatniej, chronicz-

nej fazy alkoholizmu: picia, by uciec od problemów spowodowanych alkoholizmem.

D r ż e n i e. Pojawia się w wyniku poważnych zaburzeń układu nerwowego. Inne choroby spowodowane alkoholizmem dają się zauważyć głównie na tym etapie. Po pierwszych atakach alkoholicy często starają się jeszcze zerwać z nałogiem, ale nie na długo im się to udaje.

G r o m a d z e n i e z a p a s ó w a l k o h o l u. Posiadanie zapasu alkoholu staje się najważniejszym celem w życiu. Aby to osiągnąć, alkoholik zrobi lub sprzeda wszystko; skrzętnie chowa pełne butelki, by mieć zapas na przyszłość.

N i e u z a s a d n i o n y r e s e n t y m e n t. W późnej fazie alkoholizmu wyzwala się stała wrogość wobec innych ludzi, którzy mogą stanowić zagrożenie dla cennych zapasów. Wrogość tę można także interpretować jako zewnętrzny wyraz nieświadomego pragnienia ukarania siebie. Pojawiają się bezprzedmiotowe lęki i obawy. Alkoholik zaczyna odczuwać nieustanny lęk przed czymś nieuchwytnym, czego nie może ująć w słowa. Odczuwa nieuchronność losu i postępującej destrukcji. Jest nerwowy, rozstrzęsiony, bez alkoholu nie jest zdolny stawić czoła nawet codziennym sprawom.

Z a ł a m a n i e s y s t e m u a l i b i. Nie może już dłużej usprawiedliwiać siebie ani zrzucać winy na innych, przyznaje się więc przed sobą do klęski – do tego, że nie potrafi kontrolować picia. Takie przyznanie się może się już pojawić na wcześniejszym etapie i powracać wielokrotnie.

P o d d a n i e s i ę. Jeśli alkoholik postanawia się leczyć, powinien porzucić wszelką myśl o tym, że kiedykolwiek będzie mógł sięgnąć po alkohol. Trzeba, by szukał pomocy i zaakceptował ją. Musi się to zbiec w czasie z załamaniem systemu alibi. Tylko w przypadku, kiedy jedno z drugim pójdzie w parze, istnieje szansa na powrót do swojego środowiska, chociaż nie będzie to już nigdy pełne wyleczenie.

Powyższy wykaz zachowań i postaw charakterystycznych dla poszczególnych etapów rozwoju choroby alkoholowej wskazuje, że już od samego początku trwania tzw. pierwszej fazy te zachowania są środowiskowo postrzegane i mogą być dość jednoznacznie zapamiętane. Osoby z najbliższego otoczenia alkoholika (najbliższa rodzina, sąsiedzi, współpracownicy, przyjaciele) są w stanie zapamiętać te zachowania i w razie potrzeby jako świadkowie przywołać je w trakcie instrukcji sprawy. Jeżeli więc małżeństwo jest zawierane przez osobę będącą już w pierwszej fazie alkoholizmu, dowodzenie zasadniczo nie powinno sędziom nastroczać większych trudności. Mówi się tu bowiem o klasycznym zespole zależności alkoholowej, czyli uzależnieniu aktualnym. Zasadniczo wystarczy wówczas wydobyć z zeznań świadków kilka lub kilkanaście faktów na potwierdzenie istnienia uzależnienia osoby w czasie zawierania małżeństwa,

ustalić, że odpowiadają one typowym zachowaniom fazy prealkoholowej, stwierdzić dalszy rozwój uzależnienia po ślubie oraz istnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy tym uzależnieniem a faktem rozpadu małżeństwa. Opinia biegłego jest w takim wypadku przydatna dla potwierdzenia właściwej interpretacji faktów.

Można dodatkowo wskazać na ciekawą okoliczność. Współmałżonek wcale nie musi zauważyć u partnera przed ślubem zachowań świadczących o uzależnieniu, gdyż osoby w tej fazie uzależnienia potrafią – gdy mają w tym jakiś interes – doskonale maskować swoją skłonność nawet przez kilka miesięcy. Oświadczenie sądowe współmałżonka, iż przed ślubem nie zauważył żadnych przejawów uzależnienia partnera, jest wówczas podane sędziemu całkowicie zgodnie z prawdą i z sumieniem. Jeśli jednak w bardzo krótkim czasie po ślubie (kilka lub kilkanaście tygodni) współmałżonek rozpoznaje u partnera klasyczne symptomy pierwszej fazy alkoholizmu, należy domniemywać, że zachowania przedślubne zostały przez zainteresowanego świadomie ukryte. Jednak świadkowie muszą potwierdzić jego przedślubne typowe zachowania alkoholowe. Nieważność małżeństwa może być także orzeczona nawet w sytuacji, gdy osoba wcześniej faktycznie uzależniona aktualnie opanowała już swoje uzależnienie (co się zdarza w praktyce sądowej), stało się to jednak już po rozpadzie wspólnoty małżeńskiej lub z powodu zaistniałych na gruncie uzależnienia od alkoholu innych motywów rozpadu wspólnoty nie było już możliwości jej podtrzymania.

Psychologia wskazuje jednak, że istnieje także jeszcze wcześniejszy etap życiowy, będący swoistym potencjalnym uzależnieniem osoby od alkoholu, choć nie charakteryzuje się on jeszcze typowymi zachowaniami „prealkoholowymi”. Można nazwać tę sytuację swoistym „skazaniem osoby” na uzależnienie alkoholowe lub wręcz mówi się o „osobowości proalkoholowej”. Ani sam zainteresowany nie jest wtedy świadomy stanu swojej osobowości, ani jego najbliższa rodzina, a tym bardziej kandydat na partnera życiowego. Poza ogólnym stwierdzeniem, że „lubił czasem wypić”, sędzia nie znajdzie faktów przedślubnych na potwierdzenie faktycznego uzależnienia od alkoholu. Wydaje się jednak, że aspekt alkoholizmu jako przyczyny niezdolności osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich można również w takiej sytuacji wprowadzać w formułę zawiazania sporu, jeżeli wstępna dokumentacja potwierdza istnienie następujących okoliczności:

– małżeństwo było zawierane przez zainteresowaną osobę w młodym wieku, w okresie nie do końca ukształtowanej osobowości (zachodzi więc jednocześnie okoliczność osobowości niedojrzałej);

– osoba ta w młodym wieku, zwłaszcza w okresie dojrzewania, miała bliski kontakt ze środowiskiem o niskim poziomie dojrzałości społecznej, np. wywodzi się z rodziny alkoholika, przebywała w środowisku przestępczym itp.;

– w młodym wieku doświadczyła pierwszych kontaktów z alkoholem lub z narkotykami, choćby pozornie nie spowodowały one trwalszych skutków osobowościowych;

– pojawiające się już w czasie trwania małżeństwa (nawet do kilku lat po ślubie) poważniejsze trudności i kłopoty na ogół powodowały u tej osoby „ucieczkę w alkohol”;

– rozwinęła się u tej osoby w czasie trwania małżeństwa przynajmniej faza prealkoholowa, która spowodowała faktyczny rozpad małżeństwa.

Dowodzenie w takich przypadkach jest dość trudne, wymaga pewnego doświadczenia sędziego, dobrego doboru świadków, fachowego ich przesłuchania oraz powołania biegłego psychologa. Od biegłego należy wymagać w tym przypadku w miarę możliwości dokładnego opisu cech osobowości badanej osoby z okresu zawierania małżeństwa oraz jednoznacznej odpowiedzi, czy istnieje związek między tymi cechami osobowości a późniejszymi postawami charakterystycznymi dla uzależnienia alkoholowego. Małżeństwo może być wówczas orzeczone jako nieważne z tytułu niezdolności osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z powodu alkoholizmu „na bazie osobowości społecznej” lub „na bazie osobowości niedojrzałej”. W wyroku zawsze należy wskazać na fakty z okresu przed zawarciem małżeństwa, które świadczą o istnieniu uzależnienia w fazie ukrytej oraz inne okoliczności potwierdzające istnienie elementów osobowości proalkoholowej w czasie zawierania małżeństwa, a także ich związek z aktualnym uzależnieniem alkoholowym obserwowanym w małżeństwie oraz z rozpadem związku.

*

Jedną z przyczyn niezdolności osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich jest alkoholizm. Niezdolność ta musi istnieć obiektywnie już w chwili zawierania małżeństwa i musi być rzeczywistą przyczyną rozpadu związku. Alkoholizm często pojawia się jeszcze przed zawarciem małżeństwa jako swoiste psychiczne uzależnienie osoby od alkoholu, choć stan ten nie zawsze jest rozpoznawany przez środowisko jako uzależnienie. Wyrasta w wielu wypadkach na gruncie uwarunkowań społecznych i psychicznych osoby w młodym wieku. Istnieją klasyczne przykłady zachowań i postaw świadczących o uzależnieniu. Można też udowodnić związek przyczynowy pomiędzy „osobowością proalkoholową” w czasie zawierania małżeństwa a późniejszym rozpadem

związku. Dowodzenie alkoholizmu jako przyczyny niezdolności osoby wymaga umiejętnego przesłuchania świadków oraz powołania biegłego psychologa.

ALKOHOLISMUS ALS GRUND FÜR DIE ERKLÄRUNG DER EHENICHTIGKEIT

Z u s a m m e n f a s s u n g

Eine der Ursachen für die Unfähigkeit einer Person, ihren wesentlichen Ehepflichten nachzukommen, bildet der Alkoholismus. Diese Unfähigkeit muß bereits im Augenblick der Eheschließung objektiv bestanden haben und dann die tatsächliche Ursache für das Scheitern der Ehe bilden. Der Alkoholismus tritt oft bereits vor der Eheschließung als spezifische psychische Abhängigkeit vom Alkohol zutage, auch wenn dieser Zustand von der Umgebung der betreffenden Person nicht immer als Abhängigkeit erkannt wird. In vielen Fällen erwächst sie auf dem Boden der sozialen und psychischen Bedingungen dieser Person im jugendlichen Alter. Es gibt klassische Beispiele von Verhaltensweisen und Haltungen, die von einer solchen Abhängigkeit zeugen. Auch der kausale Zusammenhang zwischen der „dem Alkohol zugeneigten Persönlichkeit“ in der Zeit der Eheschließung und dem späteren Scheitern der Ehe kann bewiesen werden. Der Nachweis des Alkoholismus als Ursache für die Unfähigkeit einer Person, ihren Ehepflichten nachzukommen, erfordert eine entsprechende Vernehmung der Zeugen sowie die Heranziehung eines Psychologen als Sachverständigen.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich